

List z Rzymu pisany o Audientiey daney od Oyca S. INNOCENTEGO XI.

Księdzu GVIDONOWI TASCIARDOWI SOC: IESV od Krola Siam
z trzema Mandarinami posłanemu Roku 1688. 23. Decembra z wło-
skiego na Polki przełożony.

Gdyż dosyć Woli W. M. M. Páná/ Który sobie życzyś mieć
wyraźniejszy Wiadomość o Królestwie Siam/ y o Mandary-
nach od Krola Państwa tego do Oyca S. INNOCEN-
TEGO XI. przysłanych/ O których przysięciu nim co w osobności o
znaymie/ to się o tym Królestwie namienić może.

Królestwo Siam przebywszy Gangen leży między Morzem tegoż
imienia/ y między morzem Bengali/ od północy złączonym z Pegu/ od
Południa zaś ku Wyspie Malaka/ pod obrotem Poli Borealis/ w
stopniu piętnastym. Ziemia jest żyzna/ osobliwie w ryż obsitá/ ma
gwałt Jeleni/ Stoniow/ Nosorożcow/ Małp/ álbo Potow morskich.
Nayduie się wiele wzorow/ Ktore wzdłuż ná stop dwadzieścia bywa-
ją. Przez stołeczne Miasto płynie Rzeka wody barzo zdrowey/ ale
pełná Krokodylow. Rzeka ta tych miesiszy/ Których słońce wpada
w znaki północne znacznie zbiera/ y iako Nilus w Egypcie hoynie
pola zalewając wielce im do prozaiu pomaga.

Stołeczne to Miasto/ tym je iako Królestwo nazwiskiem zowie
się Siam/ murem oraz y rzeką otoczone/ w okrag ma ná mil dśiesięć.
Krol Państwa tego liczy się między możniejszyemi y bogatszymi Który
sa ná Wschodzie Monarchami. Rzadkość swym podanym pokazuje/
wsakże gdy wyjdzie w spániale z całym gromadnym Dworem iedzie/
będzie miał ná czas z sobą dwieście samych sioniow (Których domo-
wych chowa ná 12. tysiący) między nimi ma białego iednego wiel-
kiej w siebie ceny/ tak iż się zwąc także Stonia białego Krolew.
Gdy do Meczetu pewnego Balwana z Miasta rzeką wypiedzie we
dwóch set Gáler cale złoćistych/ Dwor jego ná dwanaście tysięcy
ludu z nim płynie. Nayprzedniejszy Meczet w samym Mieście ma 4.
tysiące włożonych y barzo bogato przybranych Balwanow. W nim
iako y w innych gęste wstawnie gorą lampy. Samych Kapłanow ich
nazwanych Taláputni rachują w tym Królestwie ná 60. Tysiący w
wielkiej w Ludzi powadze. Wiosną się w śatach żółtoborących/ wsta-
ją po północy o godzinie czwartej ná wielbienie pewnego swego wy-
myślonego Bożka Sammono Rodom nazwanego.

Z tego Królestwa do Rzymu przybyli Mandarinowie nie Poślá-
mi (iako rozumiano) ale tylko dla Assistenty Księdzu Gwidonowi
Tasciardowi Soc. IESV do Oyca Świętego extraordinarynemu Po-
śláncowi od Krola wysłanemu przydani.

Ten ze wszech miar godny Kapłan rodem Francuz przed/ kilka
lat z pięćią innych tegoż Zakonu/ przykładem y tropem S. Francis-
ka Xawiera ná rozmnożenie Wiary Świętej Katholickiej ząplyna-
wszy do Wschodnich Kraiow przybił się donamienionego Królestwa
Siam

Siam/ gdzie na pierwszym prawie wstąpię osobliwe urządzenie Bo-
skie szczęśliwym Wiary y Kościoła S°. początkom tym sposobem
droga wstąpiła. Jest na Królewskim Dworze najwyższym Wielkorsza-
dza nieiały Konstanty Paulkom rodem Grek/ który kiedyś wdał się
był do Anglii/ gdzie się też chwycił tameczney (iako ią zowią)
Protestantow herezji. Lecz za staraniem Oycow Soc. IHSV w An-
glii pracując/ ch/ do wiary Świątey Rzymskiej Rzymskiej nawroco-
ny/ prawym zostawszy Rzymskim/ z tamtąd do Królestwa Siam za-
płynął. Gdzie dziwną swą grzecznością/ roztropnością/ y osobliwe-
mi talentami do takiej u Króla łaski przyszedł: że go na stopniu naj-
wyższej godności y rzadów w tak wielkim y ludnym Państwie swym
postanowił. Upatrzył dobra pora z Towarzysmi X. Tasciardus tu-
żac iż tego samego Dynasty wiawszy affekt/ do Króla samego (kto-
remu by dalekiej drogi swej przyczyna opowiedzieć/ y o powadze o-
raz Oycą Świątego **PIOTRZE** XI. oznaymić mogli) nie-
trudny miał być przystęp. Jakoż wszelką wkladnością/ y przemyś-
lami sposobami/ do takiej z nim znajomości/ y poufalskości przysili /
iż za jego pomocą/ nietylko od Króla mile przysięć sa/ ale go też o-
radzi aby tak wielki Monarcha Wschodni z znaczniejszymi y na Zach-
odzie Potentatami do znajomości y przyjaźni przysięć sobie życzył/ głód-
ko/ y składnie namowili. Tam o godności powadze Najwyższego
Rzymskiego Pasterza/ a mianowicie oprzedziwney Świątobliwości/ y
Dzielać szczęśliwie rządzącego Niewiastego Oycą **PIOTRZE**
XI. Tam y o Najświeższym Królu Francuskim którego gor-
liwość y nakładem/ tak sam z pięcioma Towarzysmi swymi X. Tasci-
ardus/ iako po tym we dwie lecie czternaście innych Soc. IHSV z te-
goż Królestwa na rozmnożenie wiary Świątey wyprawieni sa/ nale-
życie opowiedzieli. Nie bez pewney nadziei/ iż za tym poufalszym
poznaniem/ mogli się Królewski affekt/ a za nim y narodu całego ch-
ci/ do Wiary Świątey powoli skłonić.

Za Rada tedy Dynasty owego/ y Oycow/ wyprawił Król znacz-
nych od Bołu swego Posłow do Francyi/ a niedługo potym/ drugich
do Stolicy Apostolskiej Rzymskiej. Ale że ci którzy wyprawieni
byli do Rzymu/ na morzu poginęli/ powtórnie na zawarcie pra-
wey stateczney przyjaźni/ y w zaiemnych z Oycem Świątym chęci /
sporzadzić wymyślił poselstwo/ na które namienionego X. Gwidona
Tasciarda/ iako extraordinarynego Posłanca obrał/ y naznaczył.
Chciał mu być przydać znacznych poważnych swych Dworzan sześciu/
y dwanaście wybornych Pacholat/ ze krwizacnych Mandarinow. Dwor-
zan aby z X. Gwidonem do Rzymu w kompanii iachali/ Pacholat/
aby we Francyi/ w Przestawney Paryskiej Akademii na naukach
zostawali. Lecz zdążył się X. Tasciárdowi/ że na te okazya dość by-
ło y Dworzan y Pacholat połowy/ przeto wybrawszy z Dworzan sze-
ściu/ trzech z sobą/ ze Dwunastu Pacholat/ sześciu do Francyi (kto-
rzy teraz w Collegium Wielkiego Ludwika nazwanym do szkół do-
dają) na morze się puścił. Imiona tych trzech/ którzy do Rzymu z
X. Gwi.



X. Swidonem przybyli te są: Oton Ciannantiaition/ Oton Bisset. poban/ y Moghen Pipitorcya/ to słowo Oton/ jest Tytuł/ iakoby u nas Grassa/ albo Margrabi. Moghen zaś/ iako w Niemczech albo Węgrzech Barona znaczy.

Ci Wszyscy są Mandarini/ to jest przednieyszy y celnieyszy u Dworze Krolewskim Dworzanie y Urzędnicy/ mała z sobą tylko czterech slug/ bo drudzy w drodze poumierali. Ci słudzy iako y sami Pano. wie są ieszcze Batwodhalcy/ krom tych przybyli Katholicy trzey ro. dzeni w Krolestwie Tundhinskim Cathedistowie/ ktorzy wisc Oyco. wie Missionarze Societis do Nanki przednieyszych Wiary S. arty. kulow w tamtym Państwie zająwaja.

Gdy tedy o tych wszytkich przybyciu do Włoch wiał wiadomość Ociec Swiety/ iako najwyższaniey ich przypaść/ y swym cale przez czas wszytek kostem podeymować wymyślił/ aby ta sama hoynością nietylko te Pogany od Batwanow/ ale tej cały świat pod znak Krzy. ża S°. przez światło Ewangelyi Swietey przyścisł y przyprowa. dził. Naznaczył tedy Ociec Swiety miejsce/ gdzieby przypaść swe Mieszkanie mieli. Pałacyk od Kardynała S. P. Antoniego Barberina tuż przy Nowiciacie Societatis wybudowany/ y na te gości. na wcześniej y ozdobnie przygotowany.

Przybył do Civita-Vecchi (Port jest Rzymski) dnia 20. Decem. bra z swymi X. Tasciardus/ gdzie sam z iednym swoich Katholikiem/ ladem (gdy tym czasem drudzy morzem ku Rzymowi się brali) prze. dzey do Rzymu przybył. O czym dowiedziawszy się Cybo Ie° Mość, Se. cretarius Congregationis de Propaganda, sam do Domu Professow ia. chać/ y z tamtad X. Tasciarda z sobą wsiawszy/ do naznaczonego Pa. lacyku z wielką czcią wprowadzić raczył. Tam się zaraz Oyca S° Oycomskie łaski okazować poczęły/ gdy z Pałacu Papieskiego dosta. tki/ y podług czasu na wiela racach posiłki/ Miłemu Gościowi są przy. niesione etc.

Nazjutrz gdy dano znać iż się wodnym statkiem do Rzymskiego brzegu przez Tyber Mandarinowie zbliżaja/ Kardynał Je° Mści Cy. bo iednego z swych Dworzan/ y czterech Łokaiow/ ku Brzegowi z Karocą sześcią koni wysłał/ Druga Kardynał/ Je° Mści de Etrè. Trze. cia Je° Mści Vis conti Maior domo Oyca Swietego/ y inną czwar. ta nadesłali. Tak w Karocy Kardynała Je° Mści Cybo/ trzech Man. darinow/ dwuch Kathedistow z Dworzaninem Eminentissimi/ w Dru. giej Kathedista y dway Oycomie Societatis. w Trzeciej drudzy Oycomie Societatis/ ktorzy byli zabiegli w drogę. w Czwartey słu. dzy Mandarinow/ znacznie długa droga spracowani/ wsięci/ do na. znaczonego Pałacyku wprowadzeni/ iuż gotowe zastlane stoły należeli/ gdzie tak dnia tego/ iako innych przy wsludze Dworzan Kardynała Je° Mści Cybo/ z Dostatkim wielkim/ y niewymownym Namilskiego S° Oyca Affektem/ wszelkiego w czasie weseli zająwaja.

Dnia 23. Decēb: naznaczył Ociec S. audientia. A ze Mandarinowie będąc Batwodhalcami/ śnać by się nieodwážyli iść na pocałowanie stop

Apostolskich/ chętnie rad ich Ociec Świsty od tego śmym Chrzęści-
anom zwykłego Nabożeństwa w wolnie rączył; y żeby według swego
zwyczaju/ y należytych w podobnych okazyach Ceremoniy/ postąpić
mogli/ miłościwie pozwoił.

Wziawszy tedy wiadomość o gotowym przyściu Poselstwa swe-
go X. Tasciárdus z Mándarinami swemi/ dwiema iakoby godzinami
przed Záchodem słońca/ przez ordynowanego na przyjmowanie Posłow
Sekretarza/ Kárdynála J^m Maci Cybo/ we dwóch Károcách przez wiel-
kie ludy po rynkach y ulicach ná widok zebrane gromády/ ná Páłac
wischáli-

Przybywszy do wschodow Pápieckiego Páłacu/ wszyscy wysiedli z
Károc. Potkál ich/ J^m Maci Vallari Auditor Kárdynála J^m Maci Cybo.
Szedł w przód Kápitan Szwáycárski z swą Gwárdiá/ Ktorá przez
tłumy ludzi/ wczesnie rum idacym czyniła. Po nim šli pewni Oycowie
Soc; z niektórymi z Słáchty znacznieszey. Zá tymi šedi X. Tasciárdus
wespól z J^m Cybo Sekretárzem Congregationis de propaganda. Ná-
stępował pierwszy Mándarin/ niosąc sšárula pókossem Jakiškim lóna
cá sš/ subtelnyimi štuczákami Srebrnyimi/ zewšád ozdobioná/ w tey
lišt Krolewski w šczyro złotey sšuládšie/ złotogłowem czerwonym o-
winiony był zákrácty. Zá tym pierwszym šli drudzzy dwá Mándá-
rinowie/ Kóždy z swym sšuga. Z nich ieden nioš ná duzey srebrney
misie podarek Krolewski Czerwonym Złotogłowem okryty. Drugi
nioš podarek owego Wielkorádcy Konštantyna Kátholika/ Złoto-
głowem zielonym nákrity. Wšyscy byli stroiem swym Siámškim w Ká-
stánách Adámškowych do Polán; z wierzchnie Száty Szkarlátne šczy-
rozłotymi ná trzy palce galonáni ozdobione/ trochš iakoby w pul go-
leni były dłuše. Złotym pásem przepásani/ záktorým Kóždy z nich miał
zátkniomy Tášáczek z trójeścía złotá. Ná głowách záwoy albo ráczey
wysoki turbánt z subtelniusienského wymienitego białego plotna nie-
šli: Ktory blisko głowy blácha šczyrozłotá ná trzy palce široká/ ná
šštákt Korony był zdiety/ y šaurkiem złotym z pod brody spiety.

Tym stroiem/ y porzádkiem/ Mándarinowie zá Kádzem Tásciat-
dem ná Sáls Audienty prowadzeni ša/ gđšie Ociec Świsty ná swym
Thronie czekał przy Ássistentyi ósmiu Kárdynáłow Jak MM. Ot-
to bono/ Ghigi/ Barberino/ Ázzolino/ Altieri/ De Ktre/ Colonná/ y
Cásanáte. Ná pierwszym wšstápie przystoynie złożony iest Lišt Kro-
lewski ná iedney Tácy. Podárki záš ná bliškim štoliku. Zá tym X. Tá-
sciardus miedzy dwiema Prášásami. (Magistros Cerimoniarum zowia)
po troiaškim zwykłym przyšláknieniu/ pocátowšy Świste Oyca S^o
Nogi/ y nie co odstápiwšy/ záczáł ná Kólánšách mowš od tych słow.
PRZEBŁOGOSŁAWJÓW Oycze/ Ktore gđy iedno wyrzeł z
osobliwey iášfi swey Ociec Świsty/ áby powstałšy rzecz swoia miał/
milusiénko rozkázáł. Postápił tedy X. Tasciárdus w mowie temi słow-
y.

Wielkie Błogosłáwienštwá/ Ktore opátrznóš Boská/ hoynie ná
swoy Świsty wylewa Kóšciót/ záduney wátpliwóšci mieyscá niedáia/

Ji dobry Bog prawnie wybrał Świątobliwość Waszą/ na te ostatnie
 wieki/ w których się ma świat cały w iedną zgromadzić owczarnią.
 Widziemi wszyscy/ iako pod twymi Świątymi rządami/ owi teżdy/
 zatwardziali Heretycy/ albo wyrzuceni są/ albo nawroceni: iako Kro-
 lestwa z wielkim żalem przed tym odcięte/ teraz się z Świątym Ko-
 ściółem spajaia/ y chętnie do Władzy Świątobliwości Waszey garna:
 iako strasni Imienia Chrześcijańskiego Nieprzyjaciele/ albo stąrci/
 albo zwatleni/ ostatniego prawnie dziecia/ y swych sił konca czekają.
 Wszakże to PRZELIANSWJęszy Wyże coś jest dziwnieyszego/ y
 prawnie bez przykładu* (Tobie szcęgownie y iednemu winny zachoway
 dąć) gdy ieden z Najpotężnieyszych Wschodnych Monarchow Krol/
 Poganiem ięszce będąc/ niełat najwyssa godnością/ którą przeno-
 sił wszystkich/ iako Świątego pożycia twego sławą/ y przedziwne-
 mi Osoby Twey przymiotami/ y Dzielami przychcony/ rozkazał mi
 abym iego Imieniem/ do Twych Świątych przypadłszy stop/ o Two-
 ie przysiażni wprasał; y oraz o nieodmienney iego Królewskiej chęci/
 którą wszystkich Wiata Świata w Państwach swych rozpoścaych/ z
 takim affektem/ iaki się boday w Monarchach Chrześcijańskich nąydował/
 pod swą Ochroną bierze/ Waszey Świątobliwości opowiedział. Ten
 to jest Wielki Monarcha który się już pod zbawienią Chwały poddawać
 poczynął/ Oltarze y Kościoły prawemu Bogu wystawuje/ o kazydłwie-
 cie/ y mądre gorliwe Missionarze wprasa/ Mieszkaniá y wspaniałe Col-
 legia buduje/ swym Królewskim Poštěm nas samych podeymnie/ czyste/
 giste/ poufale/ y długie rozmowy znami miewa. Słowem w takiey po-
 wadze y chęci/ (ktorey nam nąwyżsi Siamskiej sekty ministrowie nie-
 dawno nad zamiar od niego poważani/ zayrzeć muszą) nas klądjcie. Je-
 żeli nam Bog/ y iakawe sprzyjaia Ciebie/ a náprzód Świąte lzy y go-
 tące Waszey Świątobliwości Modły (za którego przed Bogiem w
 stawieniem staćco szczęśliwe tak Wielkiej Monarchiey nawrocenie do-
 rzecie) wymoga; o iak Wielcy Książta/ o iak ludne Krainy/ pod
 Berlem Monarchy tego zostaiace/ za powaga/ tada y przykładem tak
 mądrego swiego Pana poyda. Jezeli kiedy/ teraz pora jest/ teraz sie-
 tobie otwarte wrota tak ná wniesienie/ iako ná vgruntowanie Ewan-
 gely Świątey/ w tey tak szerokiey y ludney/ Wielkiego świata Cze-
 ści/ Bog nam otwiera. Ja z mey strony gdy list ten/ który swiato-
 bliwości Waszey od Monarchy Siamskiej niosę/ oraz y podarłki/ z
 ktoremi naznaczeni Mandarinowie v nog Waszey Świątobliwości pa-
 dają; wrajam; biorę ie y uznawam/ nie tylko iako żywe znaki wielkiej
 w sercu Krola tego/ Świątobliwości Waszey powagi; ale iako pew-
 ne zadarłki/ y piękne poczatki przyszłego/ da Bog/ poddąństwa/ y swia-
 tobliwości Waszey posłuszeństwa.

Ta rzecz skonczywszy upadł ná kolana X. Tasciardus/ chcąc tak
 słuchać/ iezeliby Ociec Świąty co do niego rzecz chciał. Lecz y tu
 milusienko Ociec Świąty stinal/ aby powstał. I tak X. Tasciar-
 dus powstałszy owych pełnych słodkości/ pełnych Apostolskiej gorli-
 wości/ ktoremi to poselstwo Ociec Świąty przysiać raczył/ słow ná-
 bojnie słuchał.

Po skończeniu mowy Oycy Swistego wyiał z Szuslady złotey zielono y czerwono smalcowaney/ ktorą na ruku pierwszy Mandarin trzymał/ list Krolewski y odwinawszy go pokornie Oycu Swistemu ofiarował X. Tasciardus. Był ten list na Blasz subtelnęy zwyborne. go Złota wyciągnionej na łokieć długiej/ szerokiej na ćwierć w trąbka zwiniony (gdy potym wazono. list y szusladę włożył pod trzy funty złota.) Taca była drzewiana/ ale misternie pokostem Indyjskim umalowana: przysłali Praláci List z rąk Oycy Swistego/ y oraz go z szuslady y Taca/ do pokoju/ z wczciwością zaniesli. Tym X. Tasci. ardus ofiarował Oycu Swistemu Listu tego wytlumaczenie iszykiem Portugalskim na Chinenkiej Karcie wypisane. Ktore sie tak ma.

SOM DET PRA CHAV SI.

A IOVTHIA PVIAI

Nayswiatobliwyszemu Oycu INNOCENTEMV XI.

Od poczatku szczesliwego Panowania Waszego/ tosmysy nayspierwiej przedsiwzislisi/ abyśmy sie z Pány y osobami w Europie Celnieyszymi poznawszy/ przez wzajemne z sobą zniesienia sie/ te wiadomości y rozumienia odbierali/ ktoreby sie Nam do rzeczy naszych zgodne być zdaly. Lecz Swiatobliwość Wasza raczyłeś te dobre nasze jądze w. przedsić/ kiedy z listem swym Papiestkim/ y godnem i czci godney Osoby swej podarkami (ktoreśmy z osobliwa serca naszego radością przyslali) D. Franciszka Pallu/ Biskupa Żeliopolskiego do nas przysłales. Wyślalsiśmy y My nie dlu° poty Waszych też Posłow/ z listem naszym Krolewskim/ y niektórymi Podarkami/ ktorzyby Wasza Swiatobliwość od nas przywitali/ y tak spoioną iednostayną/ iako nappolorownieyszą blacha złotą w sobie iest/ przyiażń między nami utwierdził. Ale iż po ich odiejdzie/ żadney do tad o nich niemamy wiadomości; zdala sie nam być rzecz do nas należąca/ abyśmy X. Tasciarda/ iako extraordinaryne° Posłanca Waszego/ do Swiatobliwości Waszey wyprawiliby on też same/ o ktora sie pierwszy Posłowie starać mieli/ między nami/ y Waszą Swiatobliwością przyiażń y wzajemne chęci utwierdził; y tudzież o szczesliwy Swiatobliwości Waszey Zdrowiu iako naysprzedzey nas wwiadomił. Opowie namieniony Kapłan Swiatobliwości Waszey/ y naszym Imieniem wperwni/ iako my cale bierzemy pod ochronę nasze tych Oycow/ y Wszystkie Chryściány lub poddane nasze/ lub postronne/ ktorzy sie w Państwach Waszych y owsem w ktorymkolwiek wschodnych Narodow Kraiu nabydować bnda/ opatrujac/ w spomagajac/ y we wszystkim zgola w czymbyśmy sie o ich potrzebie dowiedzieli/ według czasu y okoliczności wprzeymie ratuiac. Moze sie Swiatobliwość Wasza na nas bezpiecznie w tym wszystkim spusć/ poniewazemy chętnie na sie przysli to staranie. Ten je X. Tasciardus y o innych sposobach/ ktore do tegoż Konca slużyć mogą według sporządzenia naszego namowionych/ Swiatobliwości Waszey dostatecznie doniesć y przelożyć bedzie umiał. Wpraszamy/ aby ten Żakonnik miał we wszystkim/ cosmy mu zlećli niewatpli.

watpliwą y Waszey Swiatobliwosci Wiara. Tudiess prosimy/ 4.
by y te podarki/ ktore offiarować będzie/ wdzięcznie y mile przyis.
te były/ iako zakłady szczyrey przyiaźni Waszey/ ktora trwać ma aż
przez całą wieczność. Bog Tworca wszytkiego niech Swiatobliwość
Wasze chowa/ na obronę Kościoła swego Swietego: iakobyś mógł
ogładać Kościół swoy szczęśliwie y bywać po wszytkich Czasach swia-
ta całego roznieśiony. I toć jest/ czego szczyte iżyj Swiatobli-
wosci Waszey ten który jest.

Swiatobliwosci Waszey.

Kochający y Dobry Przyjaciel.

PO miłym wysłuchaniu tak wdzięcznego/ (Kłonnaego w iednym Pogań-
skim Krolu ku Swietey Katholickiey Wierze listu/ X. Tasciar-
dus Podarki/ w przód Krolewskie/ potym owego Wielkorszadzcy sobie
przez iednego/ ex Magistris Cerimoniarum poddane Oycowi Swiete-
mu wkładnie offiarował. Podarek Krolewski był na kształt Szkatu-
łki ośmiograniaстей/ wżwyż na cztery palce/ wzdłuż na pul łokcia/ z
przedniego złota: wagi kolo piętnastu funtow/ mysternie z filigranu/
albo z subtelnego złotego drotu wykształtowaney (zad dobrze znać na
rodu tego do sztuk podobnych y dowcip y rzek) Drugi podarek był/
także szkatulka/ we trzynastcie funtow srebra/ niemniej przedsiw-
na y wymienita/ wijących się między listeczkami/ srebrnych kwiatow/
y subtelnych kolo łamania robota/ rownie mysterna y Łaca albo mi-
sa była/ ktora wiecey pul łokcia Linia wzdłuż/ albo diametru miała.

Po oddaniu Podarkow/ wprasał Oycá S° X. Tasciardus aby ra-
czył y Mandarinow do pokornego przyiać pokłonu/ Chętnie zezwo-
lił Ociec Swiety/ y nadto (iako się rzekło) nie wiecey wyćiągać
niechciał/ coby przeciwko ich Obrządkom było. Przystapili tedy/ y
tym zgola sposobem/ iakim własnego Krola y Monarchy swego czczą/
pokłon Oycowi Swietemu oddali.

Począł tedy pierwszy/ a za nim dway drudzy pospolu troszeczkę o
podal od Thronu/ po trzykroć wpaść w ten sposob. Wprzód pod-
nioższy złożone ręce aż do czola/ schylili głowy prawie do pasa; po tym
zniżeniu/ zgieli obie kolana aż do Ziemi: podnioższy się y postapiwszy
na dwa kroki ku Thronowi/ też Ceremonia powtorzyli/ a gdy znowu
na kroki postapili dwa/ trzeci raz toż samo uczynili: mając zawsze bron
przy bokach/ y zawoie albo Turkanty podługowate na głowach. Po trze-
cim ukłonie/ koncem Turkantá swego/ pokornie dotknęli się kraini śa-
ty Papiesthey: stał przez ten czas wszytek/ przy Thronie Oycá Swie-
tego po prawey ręce X. Tasciardus.

Po skonczeniu tych pokornych ukłonow/ wszyscy na Kolana pad-
szy (Kiedzu Tasciárdowi iednak/ Ociec Swiety zbliżyć się ku Thro-
nowi kazał) słuchali z wielką swą poćiechą słodkich słow Oycá Swie-
tego/ przez czas niemaly: y widzieli osobliwą poćiechę jego/ ktora y
znawał z takiey uczynności y chęci od iednego Monarchy postronne.
Pytał potym Ociec Swiety o wiele rzeczy/ ktoreby w tamtych po-

gánstkich Kráicích Wiáry Swietey Kátholickiey pomnozeniu dopomóc
mogły. Za tým powtórníe K. Tasciárdus Swiete pocałował sę sto-
py/ stanął po lewey Dycy S° rece; a Kárdynál J° Mác Casanate/
zdíal stół z Dycy Swietego; Po zdísciu stoly dámsy zwykłe swe Bie-
gostawienstwa/ y przejeznání zstąpił z Thronu Ociec S. y do swych
odšedł pokojów. Kárdynátowie též Jd° Mác/ pomowíwszy nieco z
Kíedzem Tasciárdem y z Mándarinámi/ do osobnego pokoju ná ogle-
danie podarków vdali sę.

Gdy tak mile y wdzięcznie przyści z Sali Audientiey wychodzili/
zaprošono Wšytkich do pokojów Kárdynála Je° Máci Cybo/ gdišie
gdy K. Tasciárdus z Sekretarzem JM. de propaganda fide wšeld/
prošono Kíedza y Mándarinow siedzieć/ y tá m osobliwa chęć y af-
sekt Wielkiego tego y godnie zázwołanego Purpurata Košciółá Swie-
tego vznamšy; temiz/ ktoremi przypiechali Karocámi/ do swego zlo-
žení y Pálácyku odprowadzeni/ y tá m wesołym dšwizkiem tráb Swát-
dy Pápiestiey sá przywitáni.

Trudno wyrazić iáko K. Tasciárdus y Mándarinowie vkonten-
towani zostáli. Wšakšie moješ WM Pán lácnó docíec z tych o-
šoliczností/ rák osobliwey y ná vkontentowanie tego národu ze
wšech miar pełney náymilšiego tego Swietego Dycy Láskáwošci /
ktora okázac ráczył ná przychacenie y przyciágnienie do práwego Bo-
gá/ y oráz ná dostánie sę tego Wiáry Swietey Kátholickiey nášle-
nia/ ktore rák šczęšliwie w tym Kroleštwie kwitnac počyna/ gdišie
to y od sámých Bálwochwálcow/ rák sę Robotniey Košciółá Swie-
tego potšjnie zmácníala.

Niech mi sę tu godzi/ nim ten list štonęz/ wesoło wykrzyknáć.
Ošczęšliwy náder Košcieleš Rzymški: Šczęšliwyš JMNOCN.
TR íedynáštý/ Kíedy níetylkó z Apolškiego Thronu twego widíš Try-
umphy Rzyšia Swietego/ zá Twa práca/ y pomocá Wágrzech/ gdišie sá by-
la brzydká Mahometanška sekta inž wgniezdiła; znóu w šzepio-
nego y podniesionego; Ale ná to máš v nog Twých Swietých po-
šorne Dworzany Krola íednego Bálwochwálcy/ ktory zádumíály ná
twe dšielá y cnoty tym sámým vzwáa/ je trzymáš ná zemi míeysce
Wielkiego Boga. A že nie pod innego Zákonu práwá głowy sá y
Korony poddawáć máia/ íedno pod ten/ ktorego teštes íedyným nieomyš-
ným/ pierwsým po Bogu Tłumáczem y Zákonodáwcá. Já mniemám/
iž jádná rzecž być niemože Tobie wdšiacznieyšá/ y Apostolškiey Rzyš-
skiey Solicy ná te Chwálebnieyšá. Bylyé Chwalebne owe/ ktoreč
z Wágrz niešiono zwyčieškie znáki/ ale te/ potęga y mocá/ grysá-
cemu sę z iádu Bisurmaninowi sá wydarre. Lecž te z Unížioností
ošiarowane/ Wielkiego Krola Siam Podarkí/ dobrowolná chęć y ie-
go ku twej šwiatobliwostí/ ktora wyšocé sobie ceni / šzegulná
Mílošć/ przyniošla. Ciešyl sá y Rušnie/ ciešyl/ Wielki ow Pá-
piež Grzegorz XIII. Rušnie sá y Rzym cály wesełi/ gdy trzech
Kíedys Jáponškich Krolow/ Košciółowi Swietemu pozysłanych /
przyšlane Pošly widíš. Tak šadze žeć niemnieyšá iešć wesełá y

radości przyczyn z teraźniejszego Poselstwa: Ktore odbieraś (na-
 leżęce od Nieprzyjaciół Chrystusowych; y od Wielkiego ich Mo-
 narchy / Który miley twey żądać przyjaźni/ nie tak się z toba
 równać iako Syna (co zdarzy dobry Bog) Tobie posłusznego pod-
 dać poczyną. W Nawroceniu owych trzech/ rzecz mogą Kro-
 liow/ Wiara Święta tylko się we trzy skupie z sześciudziestą
 sześciu (na Ktore się Japon dzieli) Ziemię w niostą. gdy się To-
 bie y Kościołowi Świętemu podda z swymi serotami y ludnymi Pań-
 stwy Wielki Krol Siamu: o iak się serotki plac wsćiele/ gdsie Ko-
 ściół Święty Rzymski y Wielkie Imię Twoie (za Którego czasow
 y staranie to szczęście Bog zdarzy) piśknie rozpostrzenie moje.
 Poglądać na te w przysłanych Podarkach dan/ rzecz dobrze z
 Świętym Krolew Dawidem możesz. Populus, quem non cognovi ser-
 vivit mihi, in auditu auris obedivit mihi. Narod / Ktoregon nie-
 znał służłmi y wchem tylko zasłuchawszy/ byli posłusznymi Mo-
 że Rzym/ moje Włoska Ziemia/ moje Europa Rákholicka całą
 wesoło słow owych Jzaiáša Proroka zżyć: Gentem quam nescie-
 bas vocabis, & gentes quæ te non noverunt, ad te current, propter
 Deum tuum, & Sanctum Israël qui glorificavit te. A to/ lud Ktore.
 gosmy nieznali/ iak by zawołany/ ku nam się bierze y Narody/ Kto-
 re nas nieznali/ do nas biega: dla wznania Boga naszego/ na po-
 znanie przemocnego w Bogu/ Oycy Świętego / Który nas wciel-
 bił/ Albo wisc z owym Świętym Tobiaszem Luce; splendida fulge-
 bis & omnes fines terræ adorabunt Te: Nationes ad Te venient de longin-
 quo, & terram tuam in Sanctificationem habebunt. Kościele Swię-
 ty Rzymski / Świątłem świętym oświeciś się / y od Koncow
 Ziemi/ czołem ci bić będą Narody/ z daleka do ciebie przyjdą y
 ziemię twoją iako iedyńa Świątość wćaliła. Te są pospolite gło-
 sy / te radości / te wstawiczne wzdychania robotników Jezusowych/
 Którzy niespracowanym swym potem/ o to się starają / aby iako
 náyserzey się Krzewiła Wiara Święta Kościoła Rzymskiego/ zwy-
 cięstwo tryumfującemu Niebu/ Twey Świętey gorliwości poćiechy / a
 żartym y ich pracom szczęśliwe (Ktore sobie z iak y błogosławień-
 stwa światobliwości Wąsę/ dufnie obiecuia) rościły powodzenia.

Aleć mis dotąd wesoły affekt wniósł: Koniec list/ to przydając
 iż 27. Decembra miał znowu K. Tasciárdus y Oycy S^o audientia
 ze trzema owemi Katechistami Rákholikami / Którzy podali Oy-
 cowi Świętemu suplika Chrześcian w Krolestwie Tundimskim /
 do Owczarni Kościoła S^o za pracę Oycow Missionarzyow Societ.
 JESU/ na trzykroć sto tysięcy przygarnionych/ iako są utrápieni
 dla Niedostatku Kápiánow/ y Wiały Świętey nauczycielow / od
 Których by Nauka posileł/ y wtwierdzenie pod czas cięskiego od
 Pogan między sobą żyjących przesławowania mieć mogli. Wyrazić
 niemogę z iakim wjałeniem y affektem Oćiec S. przyiał te dobrze
 Kościołowi Świętemu zasłużone Syny/ Którzy to przez wiele lat/
 Oycow Societis w tej Winicy Chrystusowej / Wielkie trudy y

Wielkie cięskie więzienia ponosić/ na ich Misiach wiernie dopomaga-
li.

Gdy wyrozumie wola Oycá Swiętego o swym porroście X.
Tasciárdus/ ze wszystkimi tymi/ co tu z nim przybyli/ rda się z Rzy-
mu do Francye: aby się z tamtąd w Okretach iuz nagotowanych
mogli w Marcu do Krolestwa Siam na Morze púścić/ a potym
tam szczęśliwie przybywszy/ dobremu temu Krolowi vprzemye Oy-
cá Swiętego chęci/ y słodki affekt opowiedzieć/ iakoby który się
teraz Chrześcian y robotników Kościoła Swiętego obrońcą być
pokazał/ nie tylko vprzemyym/ czego żada/ Oycá Swiętego Przysia-
cielem/ ale Najmilszym być Synem (co zdarz Boże) oświadczył.

De dat. 20. Ianuar: 1689. z Rzymu.

W Edług obietnicy mey dokładam. Dnia 15. Stycznia X. Tá-
sciardus y Mandarinowie zwieltkim od Oycá S. vkonten-
towaniem odprawieni są. Krolowi samemu posłał Ociec Swięty
swoy Konterfet na złotey blasze malowany w drogie diamenty opra-
wny/ na 6000. sztukow/ naszych niemal siedmiu tysicy talatow
twardych. Owemu tej Wielkorszadcy wysmienite we złocie y sre-
brze sztuki. Odebrali tej Katechistowie y Mandarinowie (nawet
y ich słudzy) każdy według swey osoby częścia złote/ częścia sre-
bene Apostolskiey iasli vpominki. X. Tasciardus otrzymał special
na perspektiw/ szkatuleczkę (śnać z SS. Relikwiami) Kryształow/ą/
y Łáncuch złoty z Metalem złotym na którym wyrażona iest/ Twarz
Oycá Swiętego.

Nad to otrzymał/ dla Missionarzow w Krolestwie Tunchin-
skim pracuiacym (ktorych z soba czterech ex Societate IESV bierze) pe-
wne/ bázgo potrzebne Breve, albo Apostolski przywilej/ przeciw
ciężkim od słamyh Chrześcian przeszkodom. Tak wesolo y
nábożnie Rzym pożegnawszy/ Morzem
ku Francye wšyscy
się púścili.



(BN)



Vocalis